Rok III Czerwiec 1928 Nr. 6



HOSANNA

Miesięcznik dla muzyki kościelnej

TREŚĆ ZESZYTU 6:

DODATEK NUTOWY:

Redaktor: X. Wojciech Orzech. — Redakcja, Admin. i Ekspedycja: Tarnów, Lipowa 21

„HOSANNA"
wychodzi w Tarnowie (ul. Lipowa 21) z początkiem miesiąca

Prenumerata za miesięcznik wraz z „Dodatkiem nutowym" wynosi:

Rocznie . . . . . 10·— Zł   Półrocznie . . . . . 5·50 Zł

Zagranicą . . . . . 1½ dolara

Dla P. P. Organistów cena zniżona:

Rocznie . . . . . 8·50 Zł   Półrocznie . . . . . 4·50 Zł

Konto czekowe w Poczt. Kasie Oszczęd. (Kraków) Nr. 406.421

Ceny ogłoszeń:

1/1 strony . . . . . . 60 Zł   1/2 strony . . . . . . 35 Zł

1/4 strony . . . . . . 20 Zł   Drobne ogłoszenia . . 3 Zł

Cena pojedynczego zeszytu (z „Dodatkiem Nutowym") 1 Zł

OD WYDAWNICTWA:

Wydawnictwo wysyła tylko własne „Dodatki nutowe", obcych dzieł nie wysyła się.

Roczniki z 1927 (od III-XII Nru) są do nabycia (z „Dodatkami nutowemi") po zniżonej cenie — 8 Zł.

Pierwsze półrocze kończy się. ***Prosimy o wpłacenie należytości za drugie półrocze załączonym czekiem.*** *Dla ułatwienia ekspedycji — czeki włączono do wszystkich egzemplarzy.*

Rok III. Tarnów — Czerwiec 1928 Nr. 6

HOSANNA

Miesięcznik poświęcony sprawom muzyki kościelnej i religijnej

Nasza myśl zwycięża!

Na widok zdążających tą samą co my drogą towarzyszów, rodzi się w nas pewność, że nie błądzimy, w serce otucha wstępuje i rosną siły.

Myśl, którą rzucił nasz miesięcznik (o wzorowych liturgicznych chórach), niejedną ma przed sobą do pokonania trudność. Możemy jednak z radością donieść Szanownym Czytelnikom, że na drogę, którąśmy obrali, już inni także wstępować poczynają. Oto miesięcznik dla muzyki kościelnej w Austrji „Musica Divina" wydał co dopiero osobny bogaty zeszyt p. t.: „Sonderheft die Orgel", który nie tylko jest dokumentem poważnej pracy tamtejszych muzyków nad sprawą budowy organów, lecz co ważniejsza — stanie się n. zd. podwaliną nowego ruchu i rozkwitu tak organowej jak i wogóle kościelnej muzyki.

Pierwszy artykuł zajmuje się stosunkiem organów do Obrzędów św. dawniej i w dobie obecnej w świetle odnośnej praktyki pierwotnej, potem przepisów soboru trydenckiego, następnie „Ceremonjału biskupiego", innych ksiąg liturgicznych, wreszcie „Motu Proprio" Piusa X i współczesnych przepisów. Prof. Cl. Holzmeister ze stanowiska architektury kościelnej omawia: „Ponowne połączenie chóru organowego z prezbiterjum" (Die Wiedervereinigung des Orgelchores mit dem Presbiterium). Rozwija on swą myśl następująco:

Architekt doby dzisiejszej, zabierający się do opracowania planu kościoła, nie będzie śladem dawniejszych poprzedników wedle gotowych wzorów z odnośnych dzieł o budownictwie kościelnem klecił odpowiedniego planu; mając pełne zrozumienie nowoczesnych potrzeb duszpasterskich, wdzięczny będzie

duszpasterzowi za praktyczne uwagi, dotyczące n. p. jakiegoś domu młodzieży przy kościele, to może kaplicy kongregacyjnej, to znów by wielki ołtarz ze wszystkich miejsc w kościele był widzialny, bocznym zaś ołtarzom by wyznaczyć również miejsca, odpowiadające ich godności, nie gdzieś w ukrytym kącie, przedewszystkiem zaś, by prezbiterjum wraz z wielkim ołtarzem było urządzone jako chrystocentrycznie najistotniejsza i najważniejsza część Kościoła.

Ta zaś idea „chrystocentrycznej budowy kościoła" znajduje swe uwieńczenie w ponownem złączeniu chóru organowego z prezbiterjum, dzięki czemu uwydatnia się i wybitnie ozdabia część ołtarzowa.

Tę samą myśl w stosunku do chóru śpiewaków rozwija R. Quoika (Saaz, Czechosłowacja) w artykule następnym: „O ustawieniu organów w kościele". Dzięki współczesnemu ruchowi liturgicznemu — mówi autor — wzrosło bardzo silnie „odczucie ofiary" („Sinn für die Opferfeier"). Artystyczny zaś całokształt mszy św. domaga się wyraźnie „kościoła Ofiary" ze szczególnem wyposażeniem części chórowej, nie umniejszając charakteru „kościoła kazalnego" (Opferkirche, — Predigtkirche).

Dla budowy nowych kościołów wskazuje autor jako wzór w tym względzie kościoły: OO. Krzyżowych i Emaus w Pradze, które myśl powyższą przeprowadziły lub wierne zostały starej tradycji.

Przy kościołach o chórach organowych przeciwległych wielkiemu ołtarzowi — trudności odnowienia chóru liturgicznego i połączenia go z ołtarzem zaradzić-by można według autora: budując osobne organy chórowe (w prezbyterjum) w połączeniu z głównemi organami przy pomocy dzisiejszej techniki organmistrzowskiej (tak, jak tego dokonano — przynajmniej częściowo — w przebudowie organów katedry w Passawie.

Wyraża też autor nadzieję, że dzięki uzyskanej tym sposobem większej łączności kapłana, śpiewaków, opartych o organ in choro z ludem — zbliżylibyśmy się ku ideałowi śpiewu kościelnego (das kirchenmusikalische Gesamtkunstwerk), w którym wierni przestaliby być biernymi świadkami Najśw. Ofiary, natomiast czynnie łączyliby się z intencją Kościoła (prowadzeni przez chór).

Autor następnego artykułu: „Cecylja w strukturze or-

ganowej" R. Moissl zaznacza, że wedle pojęcia średniowiecza tony organów winny płynąć ku sklepieniom i z dymem kadzideł wznosić się ku niebu, — „nie huczeć z góry na dół jakby groźny głos Jehowy ponad strwożonym ludem", chociaż co prawda owo odsunięcie późniejsze organów ku zachodniej ścianie kościoła przyczyniło się do architektonicznego rozwoju ich struktury zewnętrznej.

Prof. W. Goller w końcowych uwagach zatytułowanych: „Fuga końcowa" (Schlussfuge) spostrzega paralelizm między wykolejeniem organów pod względem umieszczenia i dźwięku od 18 wieku — a upadkiem muzyki kościelnej. „Organy — pisze dalej — są liturgicznym instrumentem Kościoła katolickiego i należą — jak i sam chór (Scuola) — do właściwego miejsca obrzędów św.

Z ilustracyj, dodanych do pisma, zwraca uwagę widok prezbiterjum katedry w Salzburgu (z r. 1668—1687) z czterema (!) organami, rozmieszczonemi symetrycznie na galerjach po 4 rogach na skrzyżowaniu naw przy prezbiterjum. — Ciekawszą jest podobizna i przekrój poziomy kościoła w St. Anton w Tyrolu, gdzie chór śpiewaczy umieszczono poza wielkim ołtarzem. Po obu stronach wielkiego ołtarza umieszczone organy wykazuje podobizna kościoła w Gloggnitz (Austrja Dolna) i Nowy kościół św. Marcina w Norymberdze (śpiewacy poza wielkim ołtarzem). Zaś w parafjalnym kościele w Vorkloster (Bregenz) są organy tak zbudowane, że klawiatura jest poza ołtarzem, piszczałek zaś jedna część przed klawiaturą w środku (poza ołtarzem) druga i trzecia po lewej i prawej stronie prezbiterjum.

Oto zarys głównych myśli z miesięcznika zagranicznego. Z rozmysłem poświęciliśmy im nieco uwagi, bo to rzeczy podstawowe i zasadnicze, zwłaszcza dla „HOSANNY". — Od pierwszego zeszytu (listopad 1926) głosiliśmy i głosimy, że śpiewy liturgiczne, łacińskie mają swoją rację jedynie w ustach liturgicznego chóru, złączonego z ołtarzem.

Niektórzy — być może — ramionami na to wzruszali, inni atakowali lub ignorowali nas. Byli jednak i są, którzy przyznali słuszność naszemu stanowisku i do wytrwania zachęcali. Z zadowoleniem tedy zapisujemy powyższe objawy ruchu liturgicznego w Austrji; tak dla własnego umocnienia, jak i naszych współideowców. *X. W. Orzech.*

Trakt.

Jest to dawny drugi psalm, śpiewany po epistole, podczas gdy pierwszy, pod nazwą „graduału", śpiewał się po lekcji z proroków. Obecnie psalm ten, w ciągu roku, zastępowany jest przez „Alleluja", pozostał tylko w niektórych mszach okresowych, a mianowicie, mamy trakt tylko wtedy, gdy się nie mówi Alleluja. Znajduje się on więc we mszach sobót kwartałowych i to zawsze po epistole, na święto Młodzianków (28 grudnia), o ile nie wypada ono w niedzielę, we mszach niedzielnych od starozapustnej do palmowej włącznie, w poniedziałki, środy i piątki wielkiego postu we mszach ferjalnych, po niektórych proroctwach, czytanych w Wielką Sobotę i wigilję Zielonych Świątek, we wszystkich mszach de festo lub wotywnych post Septuagesimam i we mszach za zmarłych.

Nazwę swą otrzymał od sposobu, w jaki był śpiewany. Od najdawniejszych czasów ten drugi psalm śpiewał lektor bez przerwy, a więc i bez żadnych odpowiedzi ludu — in uno tractu. Zawiera obecnie tylko kilka wierszy psalmu, a wyjątkowo i tylko we mszach nowszych, innych ustępów biblijnych. Psalm cały pozostał jeszcze w niedzielę pierwszą Postu, Palmową i w Wielki Piątek.

O sposobie śpiewania traktu rubryka mówi następująco: „Post Septuagesimam omissis Alleluja et V. sequenti dicitur tractus, cujus versiculi alternatim cantantur a duabus sibi invicem respondentibus Chori partibus, aut a Cantoribus et universo Choro".

Mamy więc dwa sposoby wykonywania traktu. Pierwszy sposób polega na tem, że intonują jeden lub dwaj kantorzy, zależnie od rytu, jak to było powiedziane przy graduale[1]), od gwiazdki zaś ciągnie śpiew jedna część chóru (połowa), drugi wiersz śpiewa druga część chóru, trzeci — pierwsza i t. d., czyli, że wiersze traktu są śpiewane na zmianę przez obie połowy chóru, natomiast zakończenie ostatniego wiersza, oznaczone również gwiazdką, śpiewają wszyscy razem. — Drugi sposób śpiewania traktu używa się tam, gdzie chór gregorjański jest szczupły. Wtenczas, po zaintonowaniu pierwszego wiersza, śpiewa go dalej chór, drugi wiersz ciągnie jeden, lub

[1]) Patrz „Hosannę" 1928 r., str. 21.

dwaj śpiewacy, trzeci — chór i t. d. Przy liczbie wierszy nieparzystej baczyć należy, by i ostatni wiersz wykonywali śpiewacy, a chór wstąpi tylko w ostatnie kadencje, lub chórowi przeznaczyć wiersze parzyste.

Traktowi przyrównać można jeszcze jeden śpiew wyjątkowy, zachodzący tylko 3 razy w roku, a mianowicie po piątej lekcji sobót kwartałowych: adwentu, wielkiego postu i w miesiącu wrześniu. Śpiew ten we mszale nazwany jest „Hymnem". Jest to śpiew Trzech Młodzieńców z proroka Daniela. Mamy w nim klasyczny wzór śpiewu responsorjalnego, a pochodzącego z najdawniejszych czasów chrześcijaństwa. Wykonywa się ten hymn w sposób następujący: pierwszą połowę każdego wiersza śpiewa jeden śpiewak, a drugą chór i tak do końca.

Trakt należy do śpiewów łatwych, bo zachodzi tylko w drugiej lub ósmej tonacji; — oby chóry gregorjańskie zdobyły się na odwagę śpiewać go, a nie recytować tylko.

X. J. Matulewicz
archid. wileńska.

Sprawozdanie z Kongresu Tow. muz. pod wezwaniem św. Cecylji w Rzymie.
(„Associazione Italiana di S. Cecilia")

Sądzimy, że nasi P. T. Czytelnicy z zainteresowaniem przyjmą poniższy referat, który może być dla nas pewnem przygotowaniem na Kongres muzyków kościelnych w Poznaniu.

I. RYS HISTORYCZNY.

Prastara święta pieśń kościelna, choć skromna, bo jednogłosowa, lecz poważna, modlitewna; choć mało znana w ostatnich wiekach, lecz zawsze służebnica Kościoła świętego i towarzyszka nieodstępna świętej liturgji przed rozpędem polifonji jakby na chwilę ukryła się; zamknęła się w starych księgach, aby tam przeczekać i niejako nabrać większej siły i odżyć w naszych czasach.

Już za rządów Papieża Piusa IX. zaczęło się poszukiwanie zaginionej pieśni gregorjańskiej i znaleziono nawet tekst, lecz późniejszy i nieoryginalny, poprawiany nieumiejętnie; pracę

tę prowadziła szkoła ratysbońska i Benedyktyni w Solesmes we Francji. Między temi dwoma środowiskami naukowemi powstała polemika o prawdziwą melodję; zwycięstwo odnieśli Benedyktyni, ponieważ odnaleźli kilkanaście zgodnych manuskryptów, a pracę ich uznał i zatwierdził Świątobliwy Papież Pius X. Wnet też ukazało się wydanie watykańskie poprawnych melodyj gregorjańskich.

W owej polemice naukowej, w kongresach muzyki kościelnej brał czynny udział Papież Pius X. jeszcze jako zwyczajny kapłan; sprawa muzyki kościelnej nie była Mu obcą; widział jak często świątynie Pańskie przemieniały się raczej na sale teatralne, jak Dom Boży przestawał być domem modlitwy, to też w zaraniu swych rządów na stolicy Piotrowej wydał słynne „Motu Proprio", gdzie to śpiewowi gregorjańskiemu przyznał naczelne stanowisko i pierwszeństwo przed innymi śpiewami.

Aby reformę swą przeprowadzić, powołał do życia wyższą uczelnię muzyki kościelnej: „Scuola Superiore di Musica Sacra", któraby dla całego świata kształciła mistrzów muzyki świętej i wskrzesił zamarłe Towarzystwo imienia św. Cecylji, patronki muzyki.

Celem tego Towarzystwa jest potworzyć w każdej diecezji włoskiej szkoły śpiewacze, które przysposabiałyby magistrów muzyki dla każdej parafji, a po wykształceniu tych, wiązać młodzież po parafjach w Stowarzyszenia Cecyljańskie, aby pod kierownictwem owych magistrów uczyła się pieśni świętej a zarówno przywiązywała się do świętych obrzędów, aby brała czynny udział w nabożeństwach i umiłowała je.

25 lat pracowało już to Towarzystwo, a w roku bieżącym w dniach od 23 — 28 kwietnia ku wspomnieniu IX stulecia od działalności Guido d'Arezzo, odbył się zjazd delegatów tegoż Towarzystwa pod patronatem Jego Świątobliwości Piusa XI, a pod przewodnictwem J. E. Kardynała C. Bisleti w Rzymie.

II. PRZEBIEG KONGRESU.

1. W bazylice zwanej „Maria sopra Minerva" o godz. 8-mej odbyło się solenne nabożeństwo, w czasie którego chór „Polifonica Romana" łącznie z alumnami „Scuola Superiore" pod kierownictwem X. Rafaele Casimiri wykonał sześciogłosową Mszę Palestryny „Missa Papae Marcelli"; części zmienne, śpiewane po gregorjańsku prowadził Dyrektor „Scuola Su-

periore", Abbas Benedyktynów, Ks. Dr. Paolo Feretti. Chór zajmował miejsce za ołtarzem. „Polifonica Romana" jest zespołem męskim: chłopcy i mężowie.

2. Otwarcie. a) W pięknej sali naszej szkoły, zwanej salą Grzegorza XIII. widnieje w głębi potężny a miluchny organ. Na wzniesieniu obok zasiadł J. E. Kardynał Bisleti, J. E. Biskup Vicenzy, X. Dr. Feretti, X. Casimiri, delegat z Arezzo Abbas Amelli i o 10 godzinie rozpoczęły się obrady.

Krótkie przemówienie JE. Kardynała; odczytanie listu i błogosławieństwa Ojca św. Piusa XI; odczytanie telegramów z całej Italji od szkół muzycznych i znaczniejszych osobistości duchownych i świeckich; był telegram ze Solesmes z Francji.

Na sali zasiadło około 800 osób tak duchownych jak świeckich a także sporo niewiast.

b) Abbas Ambroży Amelli, Benedyktyn z Arezzo, kapłan, jubilat drżącym starczym głosem, a pełnym młodzieńczego zapału wygłosił odczyt ku wspomnieniu Guido d'Arezzo.

Oto zwięzła treść:

Guido d'Arezzo uważany błędnie przez wielu za Francuza, był włoskim mnichem reguły św. Benedykta. Żył pod koniec XI wieku w klasztorze w Pomposa opodal Ferrary, skąd jednak, prześladowany, odszedł do Arezzo.

Jedno jest dzieło jego, które imię jego olśniło sławą, mianowicie: pomysł pisania melodji zapomocą znaków umieszczonych na linjach. Rzec można, że dzięki wprowadzeniu przez Guido'a linij nastała nowa epoka dla muzyki, nadpłynął nowy prąd, postęp.

Bez reformy i pomysłu Guido'a, muzyka może zostałaby aż dotąd jednogłosową, nie przeszłaby przez formy „organum" „discanto" — „falso bordone" i do klasycznej polifonji.

On też wprowadził dwa klucze Fa i Do i według swego systemu począł uczyć śpiewać z nut. Przepisał jeden antyfonarz i z tą księgą na wezwanie Papieża Jana XIX przybył do Rzymu. Dotąd uczono się śpiewać tylko przez powtarzanie kilkakrotne melodji za mistrzem aż do wyuczenia się na pamięć; Guido wobec Papieża począł tłumaczyć chłopcom zebranym treść znaków i sposób czytania ich i rzeczywiście wkrótce chłopcy poczęli sami odczytywać melodje napisane, a i Papież się żywo tem zainteresował, bo sam począł śpiewać jedną melodję po drugiej.

Reforma Guido d'Arezzo wywołała trzy następstwa:

1. doskonałą diatonję; 2. nową pisownię muzyczną; 3. upadek pierwotnego rytmu, a zapoczątkowanie rytmu miarowego i wielogłosowości.

Po rozwinięciu i omówieniu tych trzech następstw reformy zakończył autor swą prelekcję wyrazami hołdu dla mistrza — wynalazcy i gorącą zachętą do zebranych dla pracy na polu muzyki kościelnej.

3. Sprawozdanie działalności Towarzystwa — wygłosił ks. Sekretarz generalny: Co kilka lat odbywają się zjazdy Cecyljańskie; rzeczony zjazd jest 14-tym z rzędu. W poważnej ilości diecezyj włoskich wyrosły szkoły diecezjalne dla muzyki kościelnej. Szkoły owe rozsyłają po trzechletniej nauce młodych instruktorów i instruktorki bądź duchownych bądź świeckich a w przeważnej części ze sfery katolickiego nauczycielstwa, ci pracują po miasteczkach i wioskach.

Jeszcze Towarzystwo nie pokonało wielu trudności, bo są parafje, w których kilka dziewcząt śpiewa, czyniąc zadość nieprawnie przepisowi liturgicznemu.

W czasie Mszy cichych lud śpiewa prawie wszędzie pieśni w języku ojczystym, jednak w czasie Mszy śpiewanej wykonuje się w liturgicznym języku łacińskim.

Po większych miastach istnieją kapele złożone z głosów chłopięcych i męskich, które wykonują polifonję, utrzymywane bądź przez rządców kościołów bądź istniejące dzięki dobrej woli młodzieży i sprytowi dyrektora.

Członkowie Towarzystwa płacą wkładki; Towarzystwo drukuje wielką ilość i rozmaitość śpiewników; sprzedając je, zasila kasę, a tak zdolne jest w czasie zjazdów popisowych posiadać i rozdawać nagrody w postaci instrumentów, ozdobnie oprawnych śpiewników i t. p. I tak w ubiegłym roku w Wicencji 2 organistów za wzorowy chór i dzielną pracę na parafji w wyuczaniu ludu śpiewu otrzymało po harmonjum.

W skład Towarzystwa wchodzą i niewiasty, jako drugi oddział. One uczą się i śpiewają stojąc w nawie kościelnej jako lud. Nie obeszło się bez utyskiwań na różne braki, jak to zwykle bywa. Następne posiedzenie odbyło się o godz. 16-tej.

(c. d. n.)

X. Wojciech Ignacy Lewkowicz
alumno della Pontificia Scuola Superiore di Musica Sacra, kapłan diecezji przemyskiej.

(Rzym).

Hymn św. Tomasza z Akwinu ku czci Najśw. Sakramentu.

(W przekładzie Ks. Tad. Karyłowskiego T. J.)

Adoro Te.

Uwielbiam Cię nabożnie, Bóstwo utajone,
Co kryjesz się prawdziwie pod figur zasłonę!
Me serce Tobie Panie się całe oddaje,
Bo, Ciebie rozważając, zupełnie ustaje!

Wzrok, dotyk, smak o Tobie nie mówi nic do mnie!
Słuchowi tylko wierzy me serce niezłomnie:
Przed wszystkiem, co Syn Boży rzekł, z wiarą gnę czoła,
Nic nad to słowo Prawdy brzmieć pewniej nie zdoła.

Na Krzyżu Bóstwo kryło blask w męce konania,
Tu razem Człowieczeństwo swą postać zasłania,
Lecz wierząc i wyznając natury te obie,
Wraz z łotrem żałującym głos wznoszę ku Tobie!

Nie patrzę się, jak Tomasz, w ślad rany głęboki,
Lecz Bogiem moim Ciebie wyznaję bez zwłoki;
Spraw, abym zawsze w Twojej umacniał się wierze,
Pokładał ufność w Tobie i kochał Cię szczerze.

Pamiątko zgonu Pana, którą sam stanowi,
O Chlebie żywy, życie ślący człowiekowi,
Daj duszy mojej z Ciebie brać żywot dziewiczy
I w Tobie zawsze pełność znajdować słodyczy!

O! tkliwy Pelikanie dusz, Jezu mój Chryste!
Krwią Twoją serce moje z win obmyj nieczyste.
Wszak zbawić cena jednej jej tylko kropelki
Od wszelkiej zdoła zbrodni ten cały świat wielki!

O Jezu! dziś Cię w cieniu zasłony oglądam,
Spraw, błagam, niech się spełni to, czego tak żądam:
Bym, widząc odsłoniętą twarz Twoją bez cienia,
Szczęśliwym był z Twej chwały jasnego widzenia! *Amen.*



Wiadomości bieżące.

Warszawa. Życie muzyczne. W masie koncertów symfonicznych i wirtuozowskich, jakich ma codzień poddostatkiem stolica, do zjawisk zupełnie wyjątkowych zapisać należy wykonanie (po raz pierwszy w Polsce) oratorjum Händla „Mesjasz" i dzieła podobnego ze względu na środki wykonania, a odmiennego stylem i charakterem „Widm" Moniuszki. Pierwsze zawdzięczamy prof. konserwatorjum i kierownikowi Wydziału nauczycielskiego tamże, Kazurze. Dokonał on pracy, wprost monumentalnej, przygotowując ogromny chór, złożony przeważnie z nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich. Zespół ten pracujący ledwo od paru miesięcy wykazał sprawność zawodowych śpiewaków, a zapał i skupienie ludzi kierowanych bezinteresownym kultem dla wielkiego dzieła. Za samo wywołanie w chórze takiego nastroju należy się prof. K. szczególne uznanie, które przypada też i stronie wykonawczej. Precyzja i czystość, znakomita wymowa i niezachwiana rytmika, oto główne zalety chóru, któremu brak natomiast giętkości dynamiczno-agogicznej. Niedostatek ten powodował przedewszystkiem mało subtelny akompanjament orkiestry filharmonicznej, nie umiejącej się — mimo swego wysokiego poziomu — zastosować do stylu muzyki Händlowskiej. W dziele, wykonanem bez skrótów — brali udział soliści pp. Leska, Ruszkowska, Dobosz i Wraga.—Liryczno-dramatyczne „Widma", wykonywane w Warszawie co lat kilka, zaprezentowała „Lutnia" pod dyrekcją P. Maszyńskiego z prawdziwym pietyzmem i artyzmem. Dała mu się porwać nawet orkiestra, oporna w Händlu, toteż poza słowami zachwytu i wdzięczności, dla dyrygenta, chóru, orkiestry, solistów i recytatorów (pp .Comte-Wilgocka, Zajączkowska, Kotarbiński, Michałowski, Palewicz) trudno powiedzieć więcej o tem zdarzeniu muzycznem. *J. B. B.*

* * *

Poznań. W dniach 18 i 19 kwietnia obradowała w Poznaniu komisja muzyków kościelnych, ustalająca tekst muzyczny pieśni kościelnych, zebranych w nowym śpiewniku pod redakcją ks. Dra Gieburowskiego.

Redakcja tekstu muzycznego jest dlatego utrudniona, ponieważ odchylenia melodyj kościelnych w różnych częściach kraju są dosyć znaczne. W pracach redakcyjnych brali udział prócz ks. Dra Gieburowskiego prof. Nowowiejski, ks. dyr. Wiśniewski (Pelplin), prof. Flasza (Kraków) i prof. Hoppe (Katowice).

Po ukończeniu śpiewnik oddany został do aprobaty Episkopatu, z którego ramienia czuwa nad śpiewnikiem ks. biskup Nowowiejski. — Ustaleniem tekstu literackiego zajmowała się osobna komisja, która redakcję już ukończyła.

* * *

3 maja b. r. Opera Poznańska wystawiła kantatę „Triumf" do słów Tadeusza Micińskiego na baryton solo, chór i orkiestrę kompozycji S. B. Poradowskiego, którego „Modlitwa Pańska" i „Hymn do Ducha św." znane są Czytelnikom „Hosanny".

* * *

Zarząd Związku Chórów Kościelnych w Poznaniu przystąpił w tych dniach do wstępnych przygotowań wielkiego uroczystego Zjazdu jubileuszowego, który z okazji 25-lecia ogłoszenia „Motu Proprio" Piusa X od-

będzie się w Poznaniu w listopadzie b. r. Zjazd potrwa 3 dni, a rozpocznie się w dzień św. Cecylji (22 listopada). Program obejmie uroczyste nabożeństwa i prelekcje wybitnych muzyków kościelnych.

* * *

Łódź. Sekcja artystyczna Kongresu Eucharystycznego czyni starania, by przygotować chóry do śpiewania na nabożeństwach dnia 29 czerwca oraz w czasie wielkiej procesji, jaka odbędzie się dnia 1 lipca z kościoła Najśw. Marji Panny do kościoła św. Stanisława Kostki. Przewidziane jest ustawienie chórów na całej tej przestrzeni, a w czasie uroczystej sumy, jaka będzie odprawiona po procesji dnia 1 lipca na placu katedralnym będzie śpiewał chór, złożony z 500 śpiewaków. Postanowiono też wydać z nutami pieśni ważniejsze o Najświętszym Sakramencie i rozesłać do komitetów parafjalnych, by ludzie mogli nauczyć się zgodnie śpiewać, a przez to, by harmonja panowała w śpiewie podczas nabożeństw i procesji uroczystej.

* * *

Kraków. Rokrocznie odprawia się w katedrze wawelskiej uroczystą nowennę ku czci św. Stanisława, biskupa-męczennika ze współudziałem chórów krakowskich. W tym roku wystąpiły z produkcjami chóralnemi następujące zespoły: Chór Akademicki, Chór Cecyljański, Chór Instytutu teol. XX. Misjonarzy, Chór Instytutu teol. XX. Salezjanów, Chór Teologów Sem. Metrop. i Chór Zakładu Lubomirskich. Na program złożyły się kompozycje Ch. Bordes'a, Th. Dubois'a, P. Griesbachera, M. Hallera, G. F. Händla, J. Kreitmaiera, Al. Orszulika, L. Perosi'ego, B. Rizzi'ego, T. L. da Vittoria, G. Waitz'a i innych.

X. W.

* * *

W dniach 23 i 24 czerwca odbędzie się Zjazd Chórów i Towarzystw śpiewaczych z okręgu Województwa Krakowskiego.

* * *

Dyrekcja Konserwatorjum Krakowskiego, Plac Szczepański 1, zawiadamia, że w dniu 2 lipca b. r. otwiera sześciotygodniowy kurs dokształcający dla organistów, na którym wykładane będą przedmioty, wchodzące w zakres sztuki organistowskiej. Bliższych szczegółów udziela p. Wiktor Barabasz — dyr. Konserwatorjum.

* * *

N o w y R y t u a ł. Wyszedł już z druku nowy Rytuał, który nosi nazwę „Rituale Romanum, Pauli V Pontificis Maximi jussu editum aliorumque Pontificum cura recognitum atque auctoritate Ss-mi D. N. Pii Papae XI ad normam Codicis Juris Canonici accommodatum, ecclesiis Poloniae adaptatum et ab Eodem Ss-mo D. N. Pio Papa XI approbatum". — Editio typica. Katoviciis, 1927.

* * *

Komisja do spraw organistowskich dla diecezji Podlaskiej (Siedlce) ustaliła następujący porządek dzienny dla zebrań Kółek dekanalnych:

1. Odczytanie ustawy „Motu Proprio" Piusa X o muzyce kościelnej — od początku do IV części.
2. Odczytanie regulaminu dla kół dekanalnych (patrz księga Synodu str. 264 dodatek Nr. 21 i str. 268 dodatek Nr. 22).

3. Odczytanie komunikatów Komisji i najnowszych rozporządzeń.

4. Omówienie projektów, jak podnieść śpiew i muzykę kościelną w parafji według wskazań „Motu Proprio".

5. Wolne wnioski i zakończenie.

* * *

We **Filadelfji** (Stany Zjednoczone) są w budowie olbrzymie organy dla „Auditorium". O ich ogromie świadczy liczba piszczałek — wynosząca 11.000! Niektóre dochodzą 10 metrów wysokości; najmniejsze zaś mają około jeden centimetr długości! — Można sobie wyobrazić, ile kombinacyj, efektów, różnych barw głosowych wydobyć może z nich mistrz, który do nich zasiądzie! Około trzysta piszczałek może zabrzmieć równocześnie na jego skinienie. Wysokość organów równa jest wysokości ośmiu ludzi ponad sobą stojących na szczeblach pionowej drabiny. Miech napełnia się powietrzem przy pomocy motoru elektrycznego o mocy 40 koni mechan.

Wydawnictwa muzyczne.

Święta Marjo... na chór męski z organem, ułożył ks. Leon Świerczek C. M. Nakład i własność XX. Misjonarzy, Kraków 9, Nowa Wieś 1928.

Cechą główną utworu jest bezsprzecznie głęboko odczuta i sięgająca do serca melodyjność. Przez całą kompozycję ciągnie się nieprzerwanie motyw główny jako złota nić. Pierwszy tenor w słodkiem Lento i pierwszy bas w poważniejszem Largo są bez mała warjacjami głównego tematu. Następujące Andante partji organowej jako swobodna przegrywka zdaje mi się, za zbyt rozwlekłe i niepotrzebnie przedłuża pauzę chóru. Również końcowe Largo mógłby był autor bez wszelkiego uszczerbku dla całości zaniechać. Głosy basowe i zbudowana na nich harmonja nie tylko nie pozostawiają nic do życzenia, ale wprost mogą służyć za wzór. Pieśń tę Marjańską we wielu miejscach imponującą należy bez wahania polecać, zwłaszcza, wyszkolonym chórom, a obdarzonym wysokiemi i miękkiemi tenorami, których członkowie podczas śpiewania potrafią się nawzajem artystycznie podniecać. Podobnych kompozycyj co do zasobu inwencji i oryginalności w prowadzeniu głosów należałoby sobie życzyć jak najwięcej. Vivant sequentes! Wydawnictwo litograficzne nie pozostawia nic do życzenia.

O. G. R.

Na święto 3 maja **Hymn ku czci Bogarodzicy Dziewicy Królowej Korony Polskiej** na chór męski ułożył ks. Franciszek Walczyński Op. 183. Tarnów 1928. Nakładem i drukiem Zygmunta Jelenia.

Ks. Walczyński jest w swoich kompozycjach nieskomplikowany, ale solidny, śpiewny i łatwy do wykonywania. Porusza się wyłącznie w formach muzycznych i jędrnej harmonji starego cecyljaństwa (Witt, Stehle, Haberl). Przez precyzyjne przestrzeganie zaznaczonej przez kompozytora dynamiki i agogji, można wcale nie małe otrzymywać efekta.

„Uwielbiajmy, wysławiajmy!" 6 pieśni eucharystycznych na 3 głosy równe, ułożył ks. Franciszek Walczyński Op. 146 A. Poznań 1928.

Księgarnia i drukarnia SP. AKC. „Ostoja“ i **„Kochajmy Pana!“** 6 pieśni do Najśw. Serca Jezusowego na 3 głosy równe tegosamego autora. Op. 146 B. Nakładem jak powyżej.

Pieśni te przedstawiają wiele rozmaitości, co wobec znanych trudności oryginalnej kompozycji na 3 głosy równe, zasługuje na wyróżnienie. Głosy środkowe i dolne odznaczają się bogatą ruchliwością. Chociaż niektóre motywy powtarzają się, to przecież całość ma na sobie wybitne piętno dojrzałości. Wydawnictwa utworów są bardzo staranne. *O. G. R.*

Dr Adolf Chybiński: 1) „Walentyn Gawara-Gutek“. Przyczynek do historji muzyki polskiej w XVI/XVII w. Odbitka z „Przeglądu Muzycznego“, Poznań 1928.

2) „Grzegorz Gerwazy Gorczycki“ († 1734) (Przyczynek do historji muzyki w Krakowie). Życie — działalność — dzieła. — Odbitka z „Muzyki Kościelnej“, Poznań 1928.

Z każdym niemal tygodniem rozjaśnia się coraz więcej nasza przeszłość muzyczna. Jeśli już dzisiaj dość wyraźnie zarysowuje się przed nami obraz kościelnej muzyki wieków minionych, to mamy to do zawdzięczenia muzykom-historykom. Po X. Drze Józefie Surzyńskim prym w tej pracy dzierży profesor-muzykolog uniwersytetu lwowskiego Dr Adolf Chybiński. W jego pracach zauważyć się daje systematyczna dążność do wydobycia na jaw tych ludzi i czynników, około których grupowało się ongiś życie muzyczne w Polsce, a których działalność muzyczna popadła w cień zapomnienia. Nie gardzi też kompozytorami, po których skromna pozostała spuścizna. Do takich należy Walentyn Gawara-Gutek żyjący na przełomie XVI—XVII w. Odkryty został ten kompozytor przez X. Dra J. Surzyńskiego, a miał być kantorem szkoły marjackiej w Krakowie. Autor nie podziela zdania poprzednich historyków co do włoskiego pochodzenia Gawary. Działalność jego jako kompozytora ocenia na podstawie zachowanego między manuskryptami krakowskiemi motetu: *„Per merita Sancti Adalberti“* na 5 głosów: na alt, 3 tenory i bas. Ponieważ inny jego utwór „Rorate“ zachował się tylko w 2 głosach, uwzględnia go tylko pomocniczo. Autor przypuszcza, że podobnie jak zaginęło sporo dzieł innych kompozytorów, tak stało się z dziełami Gawary. — Technicznie motet „per merita Sancti Adalberti“ oparty jest na melodji gregorjańskiej jako na *cantus firmus*, występującej w długich, równych sobie rytmicznie nutach; sposobu tego trzymało się wielu kompozytorów, mających na oku jak najściślejsze związanie utworu z liturgicznym chorałem. Chociaż, — jak autor zaznacza, — współcześni Gawarze zagraniczni kompozytorzy odstępować poczęli od tego pewnego rodzaju „skrępowania“ w kompozycji, to jednak i później jeszcze nie brakło twórców wiernych tej zasadzie (z naszych X. G. G. Gorczycki, † 1734). Omawia dalej autor melodykę motetu bardzo poprawną i śpiewną (rzadkie skoki ponad tercję) konkludując, że ten nieznany niemal dotąd kompozytor „zajmuje jedno z poważnych miejsc w dziejach liturgicznej muzyki wielogłosowej w Polsce“.

W drugiej obszerniejszej pracy kreśli prof. Chybiński bardzo sympatyczną postać magistra *„capellae musices Ecclesiae Cathedralis Cracoviensis“)*, Księdza Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego († 1734), jego życiorys, działalność i dzieła, odkładając do II części omówienie kry-

tyczne pozostałych po nim kompozycyj. Opiera się głównie na aktach Kapituły Krakowskiej i aktach Kolegjum XX. Wikarjuszy katedralnych. — Datę urodzenia kompozytora kładzie poza rok 1660. Z obowiązków, jakie pełnił X. Gorczycki, wymienia, że został po czterotygodniowej próbie (m. inn. w śpiewie liturgicznym) przyjęty do grona wikarjuszy katedralnych, był penitencjarzem, następnie dyrygentem katedralnym, później zaś otrzymuje godność kanonika skalbmierskiego. Wszędzie pełni je wzorowo, i zyskując sobie imię „perły kapłaństwa". Na podstawie działalności jego jako dyrygenta chóru katedralnego i kompozytora nie waha się autor dodać mu drugi tytuł: „perły muzyki polskiej". — Jak ulubione były utwory X. Gorczyckiego, dowodzi wykonywanie jego dzieł jeszcze w I połowie XIX wieku w Krakowie. Praca podaje sporo ważnych wiadomości z życia kościelno-muzycznego owych czasów, n. p. o 3 chórach odrębnych przy katedrze (rorantystów, katedralny i angielistów), o chórze marjackim, jezuickim; o licznych codziennych i dorocznych obrzędach św. w katedrze i udziale w nich chórów katedralnych, o chłopcach dyszkantystach i t. p. Nagrobek X. G. G. Gorczyckiego znajduje się w katedrze krakowskiej (na lewo od wejścia).

Oby to poznanie promiennej naszej przeszłości muzycznej było bodźcem dla nas i zachętą do wytrwałej pracy na przyszłość. Wdzięczność zaś tym, którzy żmudnem badaniem naukowem tę przeszłość przed nami rozświetlają! *X. W. Orzech.*

Nadesłano do Redakcji:

Pieśń do św. Stanisława, Biskupa i Męczennika. Melodja nadająca się do śpiewu unisowego zaczerpnięta jest z pieśni B. Dobrowolskiego z r, 1858. Słowa X. Mateusza Jeża, uwzględniają współczesną myśl patrjotyczną.

Godzinki ku czci św. Jadwigi. Ułożył X. Karol Antoniewicz T. J.; przejrzał i opracował do druku X. Henryk Weryński. „Hymn" śpiewa się na nutę „Serdeczna Matko". Nakładem wydawnictwa ks. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26.

Przegląd pism.

„Bollettino Ceciliano" — organo mensile della Associazione di Sta Cecilia anno XXIII. 1928. — Numer styczniowy organu włoskich kościelnych stowarzyszeń śpiewaczych donosiła, iż z tym numerem poczyna wychodzić w 10.000 egzemplarzy, zaznaczając, iż do wzmożenia się ruchu cecyljańskiego w roku ubiegłym przyczynili się szczególnie alumni seminarjów duchownych, którzy w roku 1927 swą osobistą propagandą, przysporzyli stowarzyszeniu przeszło 1.000 (!) nowych członków. Celem szerzenia idei cecyljańskiej przygotowuje zarząd cyrkularze do wszystkich zakładów i domów zgromadzeń zakonnych. O działalności żywej powyższego stowarzyszenia

świadczy XIV. kongres narodowy cecyljantów, który na życzenie Papieża Piusa XI. odbył się w Rzymie 24, 25, 26, 27, 28 kwietnia b. r.

W dodatku „O cor soave" na 3 gł. mieszane i oryginalna „Pivella per l' Epifania" Oresta Ra vanello w 5/4 — oraz preludjum na temat „Cibavit eos" — C. Ecchera.

Zeszyt II. Luty 1928. Dla większego zorganizowania swych tysięcznych szeregów — Stow. św. Cecylji zamierza wydać z okazji XIV. kongresu nacjonalnego w Rzymie Jednodniówkę — katalog wszystkich kościelnych zespołów śpiewaczych we Włoszech z fotografją koła i nast. danemi: Stowarzyszenie (tytuł i rok zał.), Członkowie (liczba i podział głosów), Dyrygent(dyrektor) (nazwisko i fachowe wykształcenie), Organista (j. w.), Repertuar (śp. gregorjański, polif. klasyczna, stile moderno, śpiew ludowy (czy jest szkolony? jak? jakie trudności?), Organ (fabryka — ile manuałów — rejestrów — data).

Z okazji audjencji papieskiej zarząd zaofiaruje Jednodniówkę Ojcu św.

Znamienniejszym jest artykuł V. Fedeli ogłoszony z okazji zeszłorocznej setnej rocznicy Beethovenowskiej p. t. „Beethoven autorem muzyki kościelnej"?

Po pewnego rodzaju referatografji i sprawozdaniu z kongresu wiedeńskiego — odpowiada na pytanie. Autor zastanawia się nad charakterem kościelnej muzyki Beethovenowskiej ze stanowiska włoskiego pod względem artystycznym i religijnym.

W pierwszym przypadku stwierdza rozbieżność upodobań; zasadą, podstawą techniczną muzyki kościelnej dla Włocha jest wokalizm a nie instrumentalistyka właściwa czy też pochodna. Szczytów sławy Beethoven osiągnął bezsprzecznie przez drugą nie zaś w muzyce głosowej (chór 9 symfonji!). W Missa solemnis głosami usiłuje nawet wywołać — wrażenie instrumentów... perkusyjnych („strappati").

Że zaś fundamentem technicznym muzyki kościelnej ma być wokalizm, w dzisiejszem t. zw. „terzo stile" (t. j. głosy w połączeniu z instrumentami) uważać należy jako mniej charakterystyczną a zatem i mniej stosowną do właściwego celu tę sztukę, która daje pierwszeństwo muzyce instrumentalnej, pamiętając, że organ jakoteż i orkiestra (tolerowana) ze względną powściągliwością ma towarzyszyć, podpierać śpiew, dając mu odpowiednie obramowanie i uzupełniając zarysy architektoniczne utworu wokalnego.

Co się zaś tyczy religijności w utworach B. — to jako oratorja — koncertowo — tak! Lecz prócz charakteru technicznego, jako katolicy żądamy od muzyki kościelnej jakiegoś charakteru rytualnego, dziś nieodzownego po tak szczegółowych zarządzeniach Stolicy Apostolskiej. I z tego punktu widzenia szczególnie odpowiedź brzmieć musi stanowczo negatywnie. Beethoven w programie muzyki kościelnej — podczas funkcyj liturgicznych wykonywanej znajdować się nie może. Nawet Missa solemnis!

A propos! — a wszelkie marsze weselne Mendelssohna, Wagnera i innych tak często słyszane? Różne: „Przebudzenia się wiosny" Bacha? adagia sonaty patetycznej n. p. czy sonaty cis-moll Beethovena grywane u nas przez zespoły operowe na chórach naszych lub przez orkiestry wojskowe podczas mszy polowych — czyż mają jakikolwiek choćby przebłysk muzyki liturgicznej? Nie mówimy zaś o nasuwających się i tak już nie grzeszącym zbytniem skupieniem i modlitewnem zasłuchaniem się słuchaczom reminisencyj świeckich, teatralnych, romantycznych.

Ciekawe są również pewnego rodzaju pogadanki na temat organoznawstwa; rozbiór i krytyka bardziej znanych w kraju organów; uwagi co do barw niektórych głosów opracowano mniej podręcznikowo, więcej praktycznie, pokazowo, przystępnie. W dziale tym podaje się do wiadomości cecyljantów kollaudy nowych organów, co wpływa pedagogicznie na członków, ucząc ich rozumieć swój organ, ocenić i cenić.

Dziwnem wydawać się może narzekanie Włochów na t. zw. „serwilizm organowy" pod względem terminologji organowej (wyrzucić nazwy

obce; miast manuale = tastiera!...) My Polacy mielibyśmy tu chyba więcej do powiedzenia...

Jako dodatek znajdujemy w ostatnim numerze preludjum Oresta Ravanello na temat Introitu Epifanji; ks. Magri op. 221 „Ave Maris stella" na 3 gł. miesz. z tow. organu pisane w tonacji doryckiej oraz na Palmową niedzielę E. Fornosy „Gloria, laus" i „Ingrediente Domino" a 3 voci dispari — łatwe i melodyjne.

Numer marcowy i kwietniowy: Bardziej interesujący artykuł Gino Borghesii: Od Piusa IX. — do Piusa XI. — historja i rozwój reformy śpiewu i muzyki kościelnej. Ett, Witt, Cecilienverein, Motu Proprio, Amelli i Associazione di Sta Cecilia we Włoszech — wraz z licznemi kongresami cecyljańskiemi. Nowością fotografje i dane o zespołach śpiewaczych kościelnych. *J. Maz.*

Torino.

„Muzyk wojskowy" (Nr. 11 Grudziądz). W artykule: „Nowe drogi w nauczaniu muzyki" przez K. czytamy: „Zadaniem nowego sposobu wychowania jest... od początku łączyć jak najściślej kultywowanie muzyki i naukę muzyki. Już od dziecka należy rozpocząć, dając mu możność podczas zabaw i gier fantazję muzyczną twórczo ożywić — oczywiście w najskromniejszym zakresie. Prof. I. Adamski — doskonale charakteryzuje nowe prądy w muzyce: „Powojenna epoka dziwnie zmieniła oblicze kulturalnego świata: tradycją ustalone formy w wszystkich dziedzinach dostępnych duchowi ludzkiemu, ów typowy zaśniedziały konserwatyzm zda się być snem przeszłości. Wszędzie porusza ludzkość „bryłę świata z posad". Przeczulona generacja współczesna w gonitwie za niedoścignionym ideałem porzuca granitowe dawne tory i idzie na oślep, schodzi na bezdroża. Manja reform, zmienność poglądów, szukanie nowych form, dążność do przewartościowania dawnych wartości, radykalizm myśli i czynów, szalony pęd naprzód — oto cechy doby współczesnej..."

Żyjemy w okresie szalonych reform, patrzymy na to i czujemy, jak trudno nadążyć naszemu duchowi. Mkniemy jak kometa w nieznaną przyszłość, żądni zmian i niepewni jutra.

Może najjaskrawiej zarysowuje się ten radykalizm w sztuce, a zwłaszcza w muzyce współczesnej. Jak kameleon zmienia ona swoje barwy, szuka nowych środków wyrazu, nowych dróg...

Nr. majowy *„Przeglądu Muzycznego"*, organu Zjednoczonego Śpiewactwa Polskiego zawiera: pracę Dra Opieńskiego o operze polskiej z powodu 150-lecia pierwszej opery polskiej „Nędzy uszczęśliwionej" Macieja Kamieńskiego; dokończenie pracy Dr. Reissa o Moniuszce i jego posłannictwie; dokończenie pamiętnika Fr. Ksaw. Kratzera, kantora wawelskiego, w oprac. Dra Chybińskiego; wspomnienie pośmiertne o Henryku Melcerze pióra Dra Opieńskiego; bogaty dział wiad. bieżących i kroniki chóralnej, sprawozdanie z książek i nut i inne zwykłe rubryki. Pozatem dwie fotografje z praskiego festiwalu śpiewaczego; widok polskiego „Chóru Reprezentacyjnego" i widok ogólnego chóru czechosłowackiego (5000 osób). Numer zawiera 20 stron.

„Śpiewak" (Nr. 5. Katowice) wydaje od kwietnia b. r. Dodatek muzykologiczny p. t. „Myśl muzyczna". Dr. J. N. podaje trafne uwagi „Na temat życia wewnętrznego Towarzystw śpiewaczych"; Dr A. Chybiński: „Muzykologja wśród nauk uniwersyteckich"; St. Stoiński omawia: Pierwszy Zeszyt „Wydawnictwa Dawnej Muzyki Polskiej" zawierający: „Sonata a due violini e basso pro organo (1706)" Stanisława Sylwestra Szarzyńskiego.

„Kierownik chórów" (Nr. 6. Częstochowa) pisze o „Muzyce starokościelnej"; zapowiada zorganizowanie „wzorowej uczelni dla kandydatów organistowskich" w Częstochowie w niedługim czasie.

Konkurs na pieśń chóralną. Małopolski Związek Towarzystw Śpiewackich i Muzycznych we Lwowie, celem uczczenia 10-letniej rocznicy bohaterskiej obrony Lwowa i łącznie z mającym się odbyć Zjazdem małopolskich Towarzystw śpiewaczych — ogłasza niniejszem konkurs kompozytorski na następujących warunkach:

1. Udział w konkursie brać mogą wyłącznie kompozytorzy polscy.
2. Kompozycje konkursowe mają być napisane na męski chór à capella lub ewentualnie na męski chór z tow. trąb i winne być opracowane przystępnie.
3. Kompozycje konkursowe mają być utrzymane w duchu poważnym, dostosowanym do celu konkursu, a tekst kompozycji winien być zaczerpnięty z poezji polskiej, opiewającej bohaterskie wysiłki Narodu przy obronie Lwowa, względnie Kresów Wschodnich lub walki o niepodległość.
4. Długość kompozycji przy wykonaniu jej nie może przekraczać 15 minut.
5. Kompozycje konkursowe, czytelnie napisane, winne być oznaczone godłem (emblematem), które musi być uwidocznione również na załączonej do manuskryptu, zapieczętowanej kopercie, zawierającej imię, nazwisko i adres kompozytora.
6. Termin ostatecznego nadesłania utworów upływa z dniem 15 sierpnia 1928 r. Nadesłane po tym terminie utwory, przy ocenie kompozycji nie będą brane pod uwagę.
7. Dla najlepszych kompozycyj wyznaczone zostały 3 nagrody: pierwsza — w wysokości 300 Zł, druga — w wysokości 200 Zł i trzecia — pochwalne uznanie.
8. Skład sądu konkursowego zostanie ogłoszony w późniejszym terminie. Kompozycje konkursowe nadsyłać należy na ręce prezesa Małopolskiego Związku Towarz. Śpiewaczych i Muz. p. Tadeusza Höflingera, Lwów, ul. Asnyka 9.

Uwaga: Godne zalecenia są teksty: Or-ot (A. Oppman) „Hymn Wolności" (Lwów-Lwów). Nakład Gebethnera, Warszawa. „Polska Pieśń Wojenna", zbiorowe wydanie w opracowaniu Dra St. Łempickiego i Dra A. Fischera, Lwów 1916. „Lwów w pieśni poetów lwowskich" — zbiorowe wydanie w opracowaniu K. Bukowskiego. Czasopisma lwowskie: „Placówka", „Jednodniówka" i inne.

Za Wydział Związku Polskich Tow. Śpiew. i Muz.:
Sekretarz: *G. A. Rückemann mp.* Prezes: *T. Höflinger mp.*

Zebranie byłych uczniów Szkoły Muzyki kościelnej w Ratyzbonie odbędzie się przy Kongresie Muzyków kościelnych w listopadzie b. r. w Poznaniu. Bliższe szczegóły będą podane później.

*

Wniosek posła W. Bittnera (Ch. Dem.) o podwyższenie kredytu na wyznania o miljon, z przeznaczeniem tej sumy na organistów, na posiedzeniu Komisji budżetowej Min. Ośw. w maju b. r. — upadł niestety. Mimo to poseł Zieliński (Ch. Dem.) na posiedzeniu Sejmu 4 czerwca wniosek ten na nowo podniósł. Wynik nastąpi po skończonej dyskusji nad budżetem Min. Ośw.

Numer czerwcowy wychodzi z pewnem opóźnieniem z powodu nieprzewidzianych trudności.

„Nauka harmonji" będzie dołączona w Nrze wakacyjnym.

Odpowiedzi Redakcji.

J. Dom. w Skom. Otrzymaliśmy; zapłacone na cały rok. — **X. Dr. Br. Gł. w P.** Dziękujemy, od siebie napisaliśmy również.

Czcionkami Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie, ul. Wałowa L. 4 — Telefon Nr. 311

WYDAWNICTWO KOŚCIELNO-MUZYCZNE
„HOSANNA“

Nr. 19

KŁANIAM SIĘ TOBIE

na chór męski i mieszany

zharmonizował

WALERJAN STYŚ
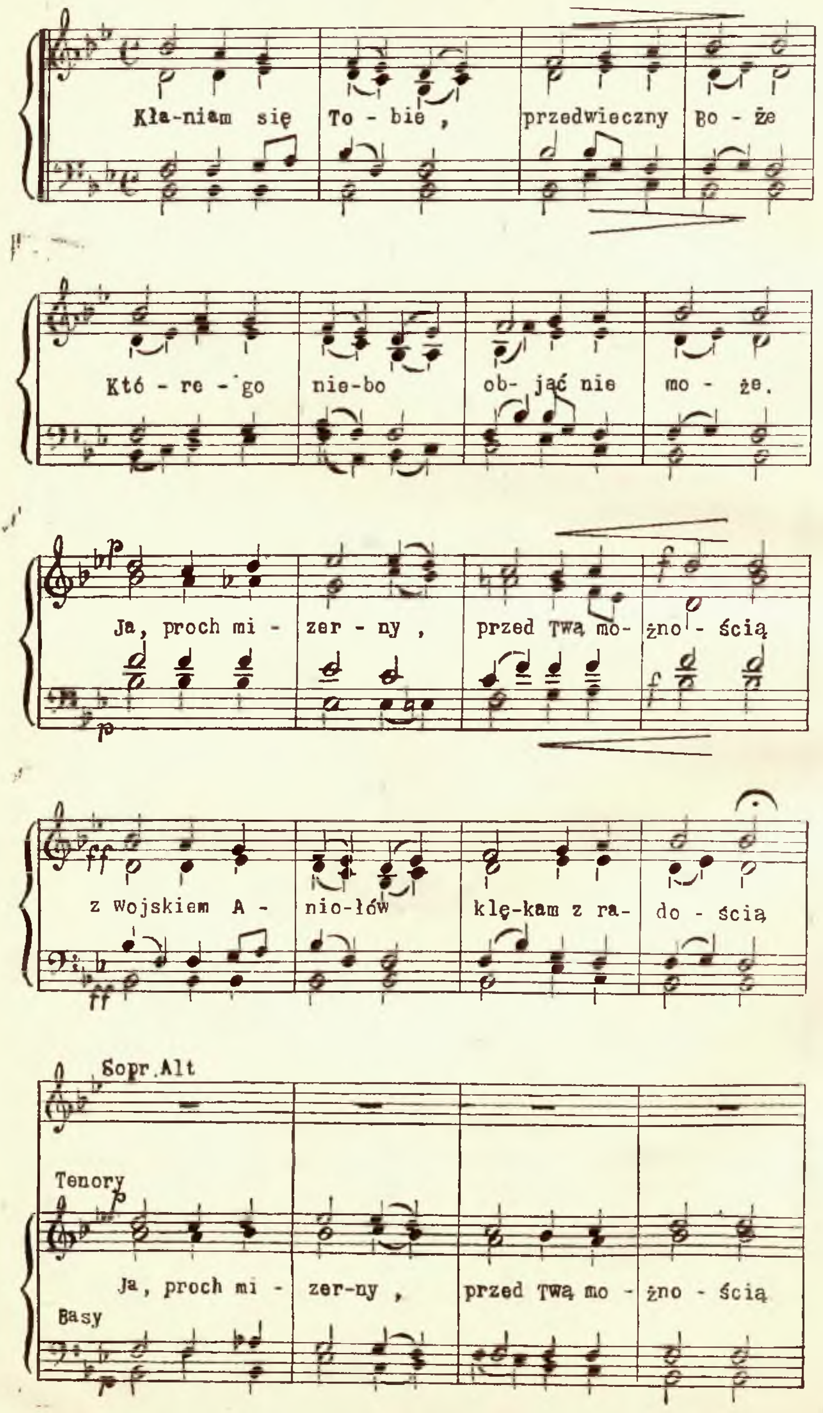
DODATEK NUTOWY
do miesięcznika kościelno-muzycznego „Hosanna“
Tarnów, ul. Lipowa 21
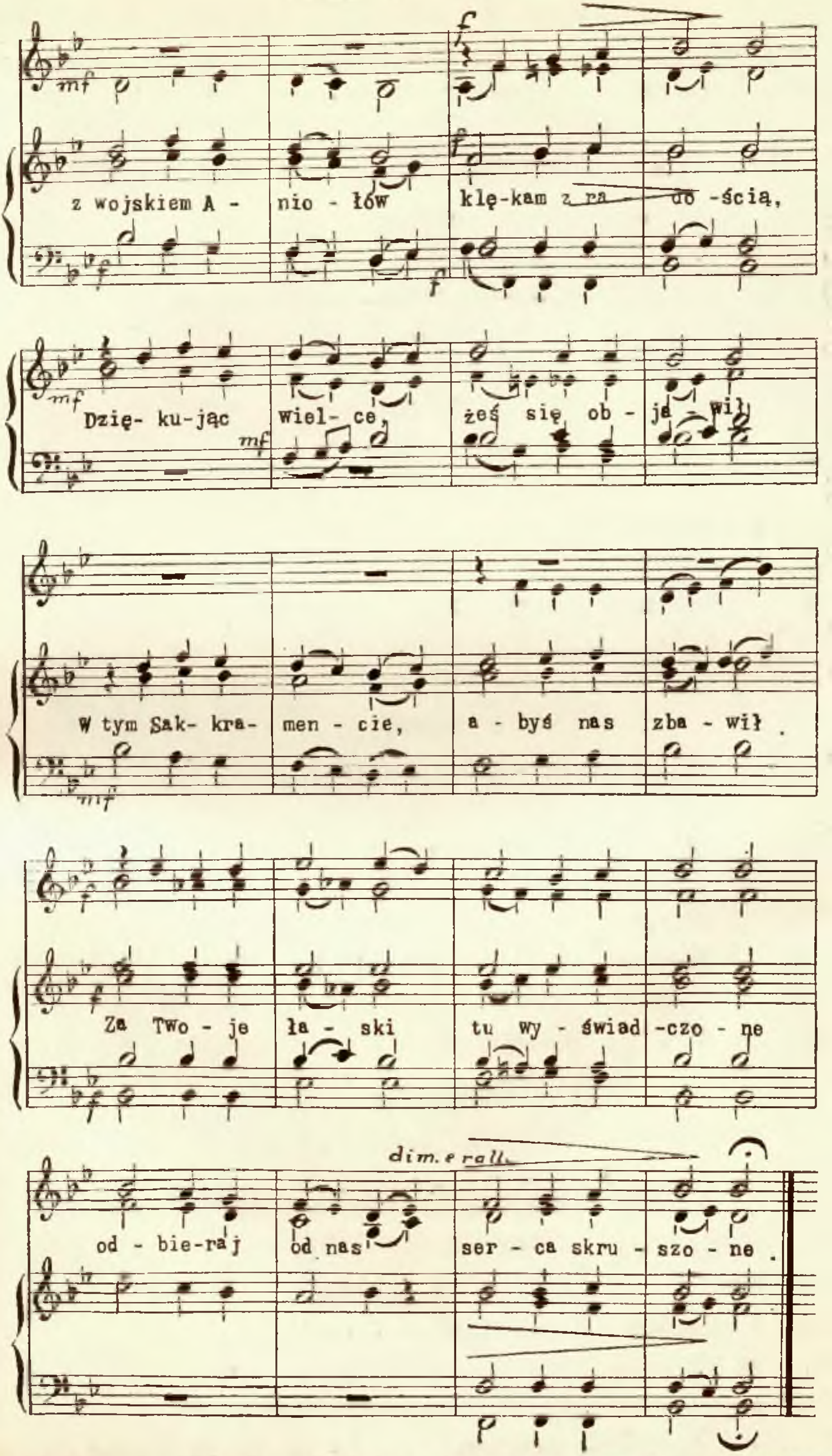
KŁANIAM SIĘ TOBIE

na chór męski i mieszany

zharmon. W. STYŚ

Andante-sostenuto




mf
f
z wojskiem A - nio - łów klę-kam z ra - do -ścią,
mf
Dzię- ku-jąc Wiel- ce, żeś się ob - ja - wił
W tym Sak- kra- men - cie, a - byś nas zba - wił .
Za Two - je ła - ski tu wy - świad -czo - ne
dim. e rall.
od - bie-raj od nas ser - ca skru - szo - ne .

Utwory, zamieszczone w „Dodatkach nutowych“ Hosanny:

Nr.	Autor	Tytuł utworu	Jaki chór	Na jakie uroczystości
2	X. W. Orzech	Responsorium VII i VIII ad Matut. Nat. Domini .	Męski	Jutrznia B. Nar
13	P. Bern. Rizzi	Któż o tej dobie . .	„	Boże Narodz.
14	„ „	Leży, leży	„	„ „
14	J. Orzech	Mizerna cicha . . .	Męski (flet ad lib.)	„ „
4	X. A. Odrobina	Króla wznoszą się znamiona	Mieszany lub 1, 2 głosy z organ.	Wielki Post
16	Palestrina	O Domine Jesu Chr.	Męski	„ „
16	Croce	O vos omnes	„	„ „
3	X. A. Chlondowski	Veni Creator . . .	Miesz. lub 2 gł. z organem	Zielone Świątki
18	S. B. Poradowski	Hymn do Ducha św.	Męski	„ „
8	J. Orzech	Ave verum Corpus .	Miesz. lub 1 gł. z organem	Na cześć Najśw. Sakram.
15	X. A. Orszulik	O salutaris Hostia .	Sopr., alt, tenor	„ „
19	W. Styś	Kłaniam się Tobie .	Męski i miesz.	„ „
15	X. W. Orzech	Boże, kocham Cię .	Miesz. lub 1 gł. z organem	„ „
1	„ „	Panno nad niebios .	1, 2 gł. z organ. lub 4 gł. miesz.	Na cześć N. M. P
4	X. A. Odrobina	U stóp Niepokalanej	3 gł. równe lub Sopr., Alt, Tenor	„ „
18	J. Orzech	Marja nad księżyc piękn.	Mieszany	„ „
11	J. Orzech	Aniele ziemski . .	a) mieszany b) 3 gł. równe	Do ś. Stanisł. K.
3	X. A. Chłondowski	Pieśń ślubna . . .	Solo, miesz. lub 2 gł. z organ.	Przygodne
6	X. W. Orzech	Ecce sacerdos magnus .	a) mieszany b) 3 gł. równe	„
7	S. B. Poradowski	Modlitwa Pańska .	Męski	„
15	X. W. Orzech	Boże, kocham Cię .	Miesz. lub 1 gł. z organami	„
11	M. R.	Chrystus Król . . .	Mieszany	Chrystus-Król
		PRELUDJA:		
5	F. Nowowiejski	Róże św. Teresy . .	Organy lub fisharmon. (wyczerp.)	
9	X. W. Orzech	Preludjum na tle pieśni: O Marjo, czemu biegniesz	Organy lub fisharmonjum	
10	P. Bern. Rizzi	3 Andante per Organo (II)		
12	Wł. Skowroński	Memento za zmarłych	Organy	
13	F. Nowowiejski	Rosa mystica . . .	„	
17	Wł. Skowroński	Praeludium festivum	„	

Cena „Dodatków nutowych“ — 25 groszy za egzemplarz.